CZĘŚĆ XI. № 43. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, $\frac{4}{16}$ Czerwca.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném: w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 rub. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 rub. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

Od 2 przyszłego Lipca zacznie się prenumerata na wtóre półrocze Tygodnika; życzące osoby proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Peterburg $\frac{11}{18}$ *Czerwca.*

Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 26 Maja, zostaje wykreślony ze spisów zmarły, liczący się w wojsku, Jenerał-porucznik xżę *Wołkonskoj 2.* — *29 tegoż m.* Sprawujący obow. Ober-policmejstra w Moskwie, Jenerał-major *Cyński*, zatwierdzony Ober-policmejstrem tamże. — Liczący się w jeździe Jen-major *Josielian*, mianowany Dowodzcą 1 brygady 2 dyw. lekkiej jazdy. — Pułkownik żandarmów *Szubiński* otrzymuje uwolnienie, z rangą Rzeczywistego Radzcy Stanu, dla wejścia do służby cywilnej. — Dowodzca 1 bryg. 2 dyw. lekkiej jazdy Jen.-major *Szeremetiew 1*, dla słabości zdrowia, otrzymuje dymissyą, z mundurem i pensyą dwóch trzecich ilości, wyznaczonej ustawą 6 Grud. 1827 roku.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani Kawalerami orderów: Św. Stanisława 1 klassy: *19 Marca b. r.* Następca Xięztwa Mingrelskiego, Xiążę Dawid *Dadian* i Naczelnik artylleryi kaukazskiego oddzielnego korpusu Jenerał-major *Kozlainow.*

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, *5 Maja* Prezes Rządu gubern. Tobolskiego, Radzca stanu *Kopyłow*, ma sprawować obowiąski tamecznego cywilnego Gubernatora, — *19 tegoż m.* Kontroler Moskiewskiego oddziału expedycyi kontrolnej przy IV odd. przybocznej kancelaryi Cesarskiej, Radzca Stanu *Manjen*, mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani Kawalerami orderów: S. Włodzimierza 3 klassy 30 Kwietnia Rektor Kijowskiej duchownej Akademii Archimandryta *Innocenty*, za odznaczającą się gorliwość w kształceniu uczniów tejże Akademii. — Św. Stanisława 4 klassy, *11 Maja*, na poświadczenie Namiestnika w Krolestwie Polskiém, Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego, Doktor Medycyny i Nauczyciel Chemii *Hejnrich*, za niezmordowaną gorliwość, z jaką wypełniał rozmaite, dawane mu polecenia, i kanonik katedralny Lubelski, xdz Kazimierz *Bisz*, za niejednokrotne dobroczynne ofiary, a szczegolniej za udzielenie znacznej summy na uprawę gruntów i naprawę budowli, należących do Kościoła parafialnego we wsi Mokre, w obwodzie Zamojskim.

Reskrypt Cesarski *dany w Moskwie, pod d. 5 Maja, do Sprawującego przedtém obowiąski Prezesa Kommisyi funduszowej Edukacyjnej Wileńskiej, Dozorcy Honorowego Szkół powiatu Wileńskiego, Radzcy Stanu Rudominy.* «Na poświadczenie Ministra Oświecenia krajowego o odznaczających się pracach waszych, w czasie sprawowania obowiązków urzędu Prezesa byłej Wileńskiej funduszowej Kommisyi, najłaskawiej daruję wam brylantami ozdobny pierścień, s cyfrą Mojego imienia i przesyłam go wam wraz z niniejszém, jako dowód szczegolnéj Mojej łaski.»

— P. Minister Skarbu oznajmił Rządz. Senatowi, że, na poświadczenie Zwierzchności o odznaczających się pracach i szczególnéj gorliwości niżej wymienionych urzędników lustracyjnych, Komissyj w Zachodnich Guberniach, N. Cesarz Jmć, w dniu 5 Maja, raczył roskazać oświadczyć Monarsze Swe zadowolenie:

marszałkom powiatow. Umańskiego, Kamerjunkrowi *Różyckiemu*, Zwienigorodskiego, Assesorowi Kolleg. *Protopopow*, Machnowieckiego, dymiss. Kapitanowi *Bucen-Berlińskiemu*, i Radomyślskiego podporucznikowi *Trzeciakowi*, przedtém urzędnikowi do szczeg. poleceń przy Izbie Skarbowej Kijowskiej a teraz Rządzcy Kancelaryi Kommissyi opatrzenia Żywności Radzcy hon. *Kwitka* i Komisarzowi Umańskiego kantoru dym. porucznikowi *Nosacz-Noskow*.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *22 Maja.* (s 1 Dep.) O urządzeniu rybołowstwa na rzece Swirze.

2) *tegoż dnia.* (Z ogóln. Zgrom. trzech pierwszych Departam.) O uzupełnieniu prawideł zapisywania do wsi skarbowych ludzi, obowiązanych wybrać sobie jeden ze stanów ludności, uległej podatkom. (s 1 Dep.)

3) *24 Maja.* O mundurach członków Magistratu w Rydze i Rewlu i podwładnych sądownictw.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O mundurach członków Zarządów kwanantan, wybieranych przez kupców.

5) *tegoż dnia.* (z Heroldyi.) O pozwoleniu niektórym wywodzącym się na szlachtę w zachodnich Gubernijach osobom iżby składały tłumaczenia dokumentów na prostym papierze i t. d. (patrz niżej Ogłoszenie z Wilna.)

6) *25 Maja.* O ustanowieniu na rzecz miasta Kercza poboru z okrętów i statków przewozowych, za ładowanie i wyładowywanie towarów.

— Do Petersburga przybyli: 23 z. m. z Moskwy, jen.-adj. *Adlerberg*, i Minister Dworu jen.-adj. xżę *Wołkonskoj*;—28*go*, W. Koniuszyhr. *Wielhorski*; s Charkowa, dym. jen.-major *von der Osten-Sacken*. Wyjechali: 24*go*, do Warszawy, adjutanci xięcia Namiestnika Kr. Polsk. pułkownik 3*ej* bryg. artyl. gwardyi *Uszakow* i Kapitan litewskiego pułku gw. *Buturlin*.

Wilno, 21 Maja.

Powtarzamy tu dosłownie s Kuryera Litewskiego następne:

1.) OGŁOSZENIE.

Od Wileńskiego Rządu Gubernialnego.

«Miński Gubernijalny Marszałek i sprawujący obowiązki Wileńskiego, udawali się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, starając się: *a)* o przedłużenie dla osób, należących do byłej Szlachty i posiadających w Zachodnich Guberniach, osiedlonych włościan i dworskich ludzi, naznaczonego Ukazem 2 Lipca 1833 roku dwuletniego terminu, na złożenie dokumentów o Dworzańskiem ich pochodzeniu; *b)* o zostawienie przy prawach dworzańskich osób, uznanych przez same Deputacyjne Zebrania, a które poźniej potraciły swe dokumenta; i *c)* o dozwolenie dowodzącym dworzaństwa składać tłumaczenie swych dokumentów, zamiast herbowego papieru, na prostym.

W rzeczy tej Pan Minister Spraw Wewnętrznych czynił przedstawienie do Komitetu, Najwyżej ustanowionego do Spraw Zachodnich Gubernij, który, po jego rozpatrzeniu, między innemi postanowił:

1) Że staranie pomienionych Marszałków Dworzaństwa, o przedłużenie dla osób, wymienionych w 1*szym* rzędzie Ukazu 11 Listopada 1832 roku, na składanie dowodów o swém dworzańskiem pochodzeniu, naznaczonego dwuletniego terminu, jeszcze na trzy lata, nie może być zadosyć uczynione; ponieważ oni nie przedstawili szczególniejszej godnych uwagi przyczyn, pobudzających do tego starania i prócz tych dwóch Gubernij, od żadnej z Gubernij Zachodnich do Ministeryum Spraw Wewnętrznych nie weszło podobne staranie.—Dozwolenie proszonego odłożenia, oddaliwszy tylko ostateczne przywiedzenie do wiadomości o osobach byłej Polskiej Szlachty, może stać się powodem w poźniejszym czasie do proszenia znowu o przedłużenie terminu; zresztą, przez to postanowienie nie wzbrania się i po upłynieniu dwóch lat, dowodzić ustanowionym porządkiem swojego pochodzenia.

2) Że równym sposobem nie może mieć uwagi prośba o zostawienie bez przejrzenia Heroldyi praw na dworzaństwo tych osób, którym przyznana jest ta dostojność przez same Zgromadzenia Deputacyjne Dworzańskie. Zatracenie dokumentów, na których Zgromadzenie Deputacyjne opierało swój wyrok, przyznający komukolwiek dworzaństwo, nie jest zasługującą na uwagę przyczyną do zadosyć uczynienia tej prośbie; i

3) Uważając, że, pomiędzy dowodzącemi dworzaństwa, rzeczywiście mogą bydź bardzo ubodzy ludzie, którzy nie są w stanie pisać tłumaczenia swych dokumentów na herbowym papierze, i dla tego pozbawieni są możności dowodzenia swego dworzaństwa, może bydź zasługującem na uwagę przedstawienie w tej rzeczy Sprawującego obowiązek Wileńskiego Gubernialnego Marszałka, a nawet rozciągnionem do osób 1*go* rzędu wszystkich Gubernij Zachodnich, ale z tém, ażeby osoby, które z tej powolności użytkować będą, koniecznie składały należyte poświadczenie miejscowych Zwierzchności, że istotnie, dla ubóstwa swego, nie mogą złożyć tłumaczenia dokumentów o swojem dworzańskiem pochodzeniu na papierze herbowym.

To postanowienie Komitetu Cesarz Jegomość Najwyżej utwierdzić raczył 26 przeszłego Marca.

O takiem postanowieniu Komitetu, Najwyżej utwierdzonem, przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych Wileńskiemu P. Wojennemu Gubernatorowi udzielonèm, Rząd Gubernialny, na skutek przełożenia P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera za Nrem 7420, prócz opublikowania przez pośrednictwo Miejskich i Ziemskich Policyj, uznał potrzebném, dla powszechnej wiadomości Dworzan tutejszej Gubernii, ogłosić przez niniejsze obwieszczenie.»

Maja 13 dnia 1835 roku.

2) WEZWANIE.

2) Mińska Izba Cywilnego Sądu, w spełnienie Ukazu Rządzącego Senatu 3*go* Appelacyjnego Departamentu 1*go* oddziału, pod dniem 20 Marca niniejszego 1835 roku, pod N. 805, w sprawie o Kleckiej i Dawidhorodeckiej Ordynacyi xiążąt Radziwiłłów, rezolucyą 22*go* Kwietnia nastałą udecydowała, objawić wszystkim Kredytorom i Pretensorom xiążąt Józefa i Ludwika Radziwiłłow, przez pośrednictwo Słuckiego, Mozyrskiego i Pińskiego Ziemskich Sądów, i wezwaniem przez gazety Kuryera Litewskiego, Sanktpetersburskie i Moskiewskie, ażeby oni nie dalej, jak w pół roku, licząc od dnia ostatniego wydrukowania w Sanktpetersburskich gazetach o tém ogłoszenia, przedstawi-

li do tej Izby w powszechności do rzeczonych majątków pretensye, za jakiemikolwiek bądź aktami uczynione i odbywały się już lub jeszcze odbywają się. Na skutek czego, o wyżej wyrażonym przez wydrukowanie w Sanktpetersburskich i Moskiewskich Gazetach, oraz Kuryerze Litewskim, wszystkim Kredytorom i Pretensorom xiążąt Józefa i Ludwika Radziwiłłów, ogłasza się. Maja 4 d. 1835 r.»

(Kur. Lit.)

Wiadomości zagraniczne.

Berlin 5 Czerwca J. C. W. Wielki xiążę Michał wyjechał 3 b. m. s Potsdamu, do Marienbad; małżonka zaś jego, W. xiężna Helena, w towarzystwie W. w xiężniczek Maryi, Elżbiety i Katarzyny, udała się do Karlsbad.

Bruxella 30 Maja. Według gazety *True Sun*, Król Leopold zabronił odtąd w Belgijach wszelkich zaciągów wojskowych na rzecz Królowy Hiszpańskiej.

— Trybunał pierwszej instancyi skazał miasto Bruxellę na wypłatę summy 284,551 fr., na wynagrodzenie szkód poniesionych przez barona Vink von Wazel, margrabi Trazegnies, hrabi Merina i innych, podczas rozruchów w Kwietniu roku zeszłego.

— W szpitalu S. Piotra, w mieście tutejszem, ukazał się fenomen nader uwagi godny. Młody jeden człowiek, od lat 14 do 15, umarł na gorączkę, i, z dyssekcyi trupa jego, okazało się, iż wewnętrzne organa jego ułożone były w porządku zupełnie przeciwnym naturalnemu. Wątroba, któraby powinna być na lewej stronie, zajmuje u niego prawą; i, w ogólności, wszystkie trzewy leżące zwykle po lewej stronie znajdują się u niego na prawéj.

Przez Statek parowy.

Londyn 2 Czerwca. Izba parów zajmuje się ciągle rozruchami, które, według twierdzenia niektórych dzienników okazały się przy wjeździe do Dublina nowego lorda namiestnika. Dnia wczorajszego, margr. Londonderry zapytywał ministerstwo, czyli rząd teraźniejszy wydał okrętom wojennym angielskim krążącym na brzegach Hiszpańskich roskaz, zdania się pod rosporządzenie rządu Królowy, i czyli posyłał jej broń i amunicye? Czyli koszta tych posiłków opłacone zostały, i z jakiego funduszu? i nakoniec czyli jakie okręta hiszpańskie uzbrajane są w Anglii i czyim kosztem? — Lord Melbourne odpowiedział w sposób przeczący co do pytania w przedmiocie roskazów; co się zaś tyczy innych pytań margrabi, oświadczył, iż nie jest do odpowiedzi przygotowanym.

— W izbie niższej, dnia dzisiejszego, lord Morpeth zapowiedział na 15 b. m. wniosek o dziesięcinach w Irlandyi. — P. Cayley wniósł projekt nadania kursu prawnego krajowej srebrnej monecie, coby, jak utrzymywał, znacznie przyłożyć się mogło do ulżenia nędzy klass rolniczych; lecz, po długich rosprawach, wniosek ten odrzucony został większością 216 głosów przeciw 126.

— Xiążę Tamuheddin , syn sławnego Tippo Saiba, przybył s Kalkutty do Liverpool. Ma on 40 lat wieku i zamierza odwiedzić Londyn i Paryż.

— Ostatnie wiadomości z Mexyku nader są smutne. Stany Zacatecas, Moreia-San-Luis i Durango powstały przeciw zwierzchności prezesa Santa Anna. Jest to odnowienie się wojny pomiędzy głównym rządem a stanami północnémi, która uśmierzoną została w 1834 przez jenerała Santa-Anna. Nasiona niezgody, niezupełnie wyplenione, zdają się znowu rozwijać. Są to dalsze skutki spółzawodnictwa pomiędzy stronnikami rządu federacyjnego, na czele których jest Santa-Anna, dążącymi do skupienia wszystkich władz w stolicy, a rozmaitémi stanami które domagają się usilnie wolności, jaka przez akt federacyjny została im zastrzeżoną. Prezes Santa-Anna, ubóstwiany od wojska, które staraniem swojem zwiększył, wyćwiczył i uregulował, potrafił był wywrócić stronnictwo na czele którego stał wice-prezes Gomès Farias. Ale dzisia, stany północne oświadczają się głośno przeciw systematowi centralizacyi, i część wojska, pod dowództwem jenerała Alvarès, przeszła na ich stronę. Trudno przewidzieć wypadki tej nowej domowej wojny.

— Piszą z Buenos-Ayres: «Kraj nasz stał się właśnie teatrem sceny tragicznej, która sprawiła powszechne przerażenie. Rządca nasz, jenerał Quiroga, w towarzystwie 10 osób, powracał s poselstwa przedsięwziętego w celu pojednania dwóch prowincyj spór wiodących, kiedy napadnięty został w Barranca Yako, niedaleko Kordowy, przez bandę oczekujących go zbójców, który też go s całym orszakiem zamordowali. Nie wiadomo czyli zbrodnia ta popełnioną została przez chęć zemsty, przez zazdrość polityczną lub z innych jakichkolwiek powodów. Rząd nakazał powszechną żałobę. Tymczasowo obowiąski rządcy objął prezes izby reprezentantów, don Manuel Vicente. W liczbie zabitych przy jenerale Quiroga ofiar, znajduje się jego sekretarz, z jenerałem Jose Santos Ortiz.»

— Według wiadomości s Portugallii, hrabia Santa Martha, z innym jeszcze jenerałem don Miguelowi przychylnym, zatrzymany został w Oporto. Tegoż losu doznał były komendant Oporto, jenerał Aires Pinto, przy którym znaleziono odezwy buntownicze, i który ma być stawionym przed sąd wojenny.

Paryż 31 Maja. 27 b. m. wieczorem, poseł pruski Freyherr von Werther, miał u Króla Jmci posłuchanie.

— W izbie parów, 25*go*, prezes otrzymał i zakomunikował członkom poselstwo izby deputowanych, upoważniające do badań sądowych przeciw P. Audry de Puyraveau. W skutek tego uchwalono iż osoby które zaskarżony list gazety *Tribune* podpisały wezwane zostaną przed sąd 29 b. m. — Następnie, przyjęto większością 110 głosów przeciw 9 prawo znoszące władzę sądowniczą, nadaną w departamentach zachodnich podoficerom żandarmów, prawem z d. 23 Lutego 1834 r.

29*go*, izba, zgromadziwszy się w nowej sali sądowej, przystąpiła do processu 109 oskarżonych, którzy znane listy w gazetach *Tribune* i *Renovateur* podpisali. Za odczytaniem listy okazało się 90 parów nieobecnych. Brakowało też wielu z liczby oskarżonych, a pomiędzy innymi i pana Audry de Puyraveau, który podówczas znajdował się na obradach izby deputowanych. Inni ukazali się w towarzystwie swoich adwokatów; a P. Bichat, odpowiedzialny wydawca gazety *Tribune*, obrał sobie za obrońcę dawnego głównego wydawcę tejże gazety P. Sar-

*

rut. Ten ostatni oświadczył, iż wszyscy razem oskarżeni upoważnili jednego ze swoich towarzyszy, P. Michel, do zarzucenia izbie niewłaściwości sądowej w ich sprawie. Prezes nie chciał zrazu dać głosu P. Michel, z uwagi iż oskarżonym nie wolno jest odpowiadać jednym za drugich, lecz wreszcie zgodził się na to, i P. Michel, zabrawszy głos, w prawie dwóch-godzinnej mowie, starał się dowieść iż zaskarżony artykuł gazety dotyka jedynie sąd izby, nie zaś samę izbę parów, i że prawo nadaje izbie parów władzę wymierzania sobie samej sprawiedliwości w tym jedynie razie kiedy obraza dotyka ją jako władzę prawodawczą. — Jednakże izba, na wniosek P. Tripier, uznała zarzut P. Michel za wcale uwagi nie godny, i zajęła się dalszém słuchaniem sprawy.

— 30*go*, ciągnęło się dalej i skończyło słuchanie oskarżonych o podpisanie znanego listu. Wszyscy prawie, z większą lub mniejszą rozwlekłością, dowodzili iż zaskarżonego listu nie podpisali, prócz PP. Trelat i Michel, którzy dobrowolnie uznali się za prawdziwych jego autorów. Po skończeniu badań, parowie udali się na naradę, i, po 1½ godzinnej nieobecności, znowu do izby wrócili. Tu, prezes odczytał wyrok, którym 76 z liczby oskarżonych uznano za wolnych od winy. Pomiędzy nimi znajdują się także PP. Carrel i Voyer d'Argenson. W skutek tego, cała sprawa, prócz P. Audry de Puyraveau, i innych którzy się przed sąd nie stawili, ciągnąć się dalej będzie jedynie przeciw 14 oskarżonym.

— W izbie deputowanych 29 b. m. przyjęto, większością 218 przeciw 16 głosów, prawo o ustanowieniu nowej komunikacyi za pomocą statków parowych pomiędzy Francyą a Wschodem. Minister skarbu upoważniony na ten koniec został do wybudowania 10 statków parowych; na co, na rok 1835, wyznaczono mu summę 3,000,000, na rok zaś 1835 summę 2,971,600 fr. — Następnie jęto się rospraw względem budżetu ministerstwa oświecenia.

— Oto są summy uchwalone ostatniami dniami w izbie deputowanych na rozmaite wydziały ministerstwa wojny.

Budżet samego ministerstwa wojny. Zarząd główny: na płacę osób 1,354,000; na koszta materyalne 230,000 fr. —Koszta druku 130,000 fr. — Sztaby jeneralne 14,300,000 fr. — Wydział sprawiedliwości wojskowej 209,000 fr. — Płaca i utrzymanie wojsk 108,645,000 fr. — Ubiór i kwaterunki 10,096,000 fr. — Płace wojskowych zostających w służbie nieczynnej 388,000 fr.—Łożka dla wojska 4,558,000 fr.—Kupno koni 2,634,000 fr.—Rzędy i szory 230,000 fr. — Owies i siano 16,638,000 fr. — Koszta przewozu 913,000 fr.—Depo wojny i mapp jeogr. 373,000 fr. — Koszta meteryalne artyleryi 6,905,000 fr. — Koszta materyalne wydz. inżen. 1,775,000 fr. — Szkoły wojskowe 1,831,000 fr. — Wydatki przypadkowe 5,278,000 fr.—Utrzymanie inwalidów 3,038,000 fr. — Ogółem na wszystko 190,740,400 fr.

Budżet szczególny, na koszta utrzymywania wojsk w Ankonie 772,000 fr.

Budżet szczególny, na koszta utrzymywania posiadłości w Afryce. Główny zarząd: na płacę osób 25,000 fr.; na wydatki materyalne 4,000 fr. — Koszta druku 4,000 fr. — Główne sztaby 834,000 fr. — Żandarmerya 180,000 fr.—Ubiór i kwaterunki 885,000 fr.—Wydział sprawiedl. wojsk. 46,000 frank. — Płaca i utrzym. wojsk 13,089,000 fr. — Płaca wojskowych zostających w nieczynności, i łożka 358,000 fr. — Kupno koni 104,000 fr.—Rzędy i szory 19,000 fr.—Owies i siano 1,961,000 fr. — Koszta transportu 369,000 fr. — Depo wojskowe i jeogr. 4,000 fr. Koszta materyalne artyleryi 160,000 fr. —Koszta materyalne wydz. inżenierów 1,800,000 fr. — Zarząd cywilny 1,899,000 fr. — Wydatki przypadkowe i tajemne 72,000 fr. — Dodatku do rozmaitych wydziałów budżetu 606,000 fr.—Ogółem 21,920,000.

— Powiadają iż xiąże Orleanu uda się wkrótce s xiążęciem Leopoldem Sycylijskim do Tulonu, a stamtąd do Neapolu, i że celem tej podróży mają być układy względem jego małżeństwa z jedną s xiężniczek Neapolitańskich.

— 12 b. m. odbył się w lesie Vincennes pojedynek pomiędzy PP. Emile de Girardin i Degouve de Nuncques, s powodu kilku artykułów umieszczonych przez tego ostatniego, które zdały się P. Girardin krzywdzącemi. Jednakże, po dwóch wystrzałach, w których żaden drugiego nie ranił, rzecz skończyła się na zgodzie.

— Jenerał A. J. Bertrand umarł 18 Maja, w dobrach swoich Bertrande.

— Jenerał Mina przybył 20 b. m. do Montpellier, w towarzystwie doktora Lallemand.

— Komunikacya parowa pomiędzy Hâvre i Hamburgiem odbywa się z najpomyślniejszym skutkiem. Statek parowy *le Hâvre*, wyjechawszy z Hamburga 23*go*, pomimo dwudniowej burzy morskiej, stanął w Hâvre 26*go*. Na nim przybył do miasta tego minister rossyjski przy dworze Neapolitańskim, hrabia Matuszewic, odbywszy całą podróż s Petersburga do Hâvre we dni dziewięć. — Ostatnia podróż statku *Hambourg*, daje nam także przykład zadziwiającej prędkości. Pasażerowie jego, wyjechawszy z Hâvre 9*go*, stanęli w Hamburgu 11 Maja. Niektórzy zaś z ich liczby wsiedli 12*go*, w Lubece, na statek parowy odchodzący do Petersburga, i stanęli tamże 15*go*, odbywszy całą podróż s Francyi do tej stolicy w sześciu dniach czasu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Statystycznego Londyńskiego, wice-prezes, Pułkownik Sykes, czytał wyrachowanie «Wzrostu bogactw i obrotów, pomiędzy rozmaitemi klassami ludności angielskiej.» S porównania tablicy za rok kończący się 5 Stycznia 1835, z rokiem poprzedzającym takiegoż zakresu, daje się widzieć, że od 1834 po 1835, do liczby okrętów prowadzących zagraniczny handel, przybyło nowych 689, podejmujących 108,362 tonn, na wartość 1,111,356 funtów sterlingów. Co się tycze handlu krajowego, to jest w portach i na wybrzeżach Anglii, przybyło doń w tymże przeciągu czasu 5,574 okrętów, podejmujących 474,379 tonn ciężaru, s których każdą w średnim stosunku szacując po 8 funtów, wartość ogólna wyniesie 3,795,032 funt. sterl. Celne pobory w tymże roku zwiększyły się o 2,354,138 funtów, lecz taki przyrost w części winien być przypisanym temu, iż pobór cła herbaty, należący dawniej do innej gałęzi zarządu, komorom polecony został.

Z ogółu tablic, mówi autor tego sprawozdania, możemy dziś s pewną dokładnością wyrachować kapitał, zawierający się w żegludze W. Brytanii. Widzimy, iż w roku, kończącym się 5 Stycznia 1835 okrętów angielskich handlem zagranicznym zajętych było 11,678, ładownych 2,108,492 tonnami ciężaru, które, oceniony po 12 funt., przedstawują kapitał od 25,301,904 funt. sterl. W tym samym zakresie krążyło w handlu samej Anglii, po jej wybrzeżach, 122,430 krajowych okrętów, z ładunkiem 9,874,715 tonn; te, szacując po 8 funt. wypadnie kapitał 78,997,720 funt. sterl To ostatnie wyrachowanie liczby samych okrętów nie może być dokładne, gdyż jedne i te same mogły pokilkakroć do tychże samych portów zawijać.

Ilość wywiezionych z Anglii i Irlandyi towarów rękodzielniczych, w roku kończącym się 5 Stycznia 1835, w porównaniu s poprzedzającym, przewyższyła ją o wartość 2,052,542 funtów sterlingów; bowiem wartość ta w 1834 roku wynosiła tylko 36,541,926 funtów sterlingów. Przewyżka dochodów Państwa nad wydatkami, w roku kończącym się 5 Stycznia 1835, wyniosła 1,808,155 funtów.

— Niektórzy francuzcy pisarze zaprzeczają Hahnemanowi sławy wynalezienia homeopatyzmu i pierwszą ideę jego odnoszą aż do Descarta. Filozof ten, kiedy się znajdował w Szwecyi, na dworze Królowej Krystyny, towarzysząc raz w przejażdżce tej rano wstającej władczyni, o godzinie piątej z rana, dostał s przeziębienia zapalenia płuc i mimo wszelkich przełożeń postanowił sam się wyleczyć, pijąc wino i wódkę. Środek ten wprawdzie o śmierć go przyprawił, ale pozyskał mu niezaprzeczone prawo pierwszeństwa w homeopatycznych pomysłach, przynajmniej dopóty, dopóki historya nie odkryje dawniejszego jakiego w tym względzie przykładu. Tymczasem P. Hahnemann, w zeszłym miesiącu, ożenił się z młodą panienką i zamierza osieść w Paryżu. Akademija Medyczna wyznaczyła komisyą do obmyślenia środków założenia w tém mieście szpitalu, w którym chorzy mają być leczeni homeopatycznie. W departamencie de la Gironde doświadczano tej metody na koniach i, podług otrzymanych doniesień, z dobrym skutkiem.

— W Marsylii od 17 Lutego po 10 Marca bieżącego roku było chorych na cholerę 665 osób, s których tylko 184 zostało przy życiu.

Rozmaitości.

Niejednokrotnie, wraz z innemi miłośnikami zrozumiałości, zdarzało nam się podziwiać nad przerabianiem, w naszych pismach peryodycznych, imion własnych cudzoziemskich miast, rzek i t. p. Przerabianie to pewne pisma polskie posunęły do takiego stopnia rozmaitości, iż częstokroć nie łatwo się domyślić o jakiém miejscu piszą. Ustanowiło się nawet w tym względzie szlachetne między dziennikarzami spółzawodnictwo, iż, co jeden z nich ochrzcił pewném imieniem, drugi śpieszy bierzmować innem. Niektóre miasta zagraniczne tak są szczęśliwe, że pod kilką, aż do sześciu, słyną imionami. Tak hojnie uposażoną jest stolica Bawaryi: ku większej wygodzie czytelników nazywa się ona już z łacińskiego Monachium, już s polskiego Mnichow i Mniszew, już s francuskiego Miunik, już nakoniec, niewiem z jakiego języka, Munic; rzadko się zdarza iżby kto ją nazwał własném imieniem. Inne mniej są bogate. Tak Münchegrätz, ile nam wiadomo, ma tylko Hrodesztie i Grodziszcze. Na każdą s tych wersyj, każdy z dziennikarzy ma zapewne swoje mocne i pięknie wyrozumowane powody, a ogólnym tego wypadkiem jest, że czytelnik, napotykając taką rozmaitość, zostaje w przyjemnej niepewności o jakie miasto rzecz idzie, i obok upragnionych nowin, znajduje razem nie łatwą do rozwiązania zagadkę. To gazeciarskie udoskonalenie, łączące do europejskich wiadomości politycznych chińską zabawę łamigłówki, nam się wyłącznie należy. Nigdy żaden cudzoziemski dziennik nie wpadł na tę szczęśliwą myśl, iżby jedno i to samo miejsce kilkakroć przezywać, lub obce imię własne na swój język tłumaczyć, i możemy być pewni że ten wynalazek przy nas pozostanie.

Oddawna mieliśmy zamiar wynurzyć o tém zdanie nasze w Tygodniku, ale nas uprzedził bezimienny autor, umieszczonym w Dodatku do N. 144 Dziennika Powszechnego Warszawskiego, pięknym i logicznym artykułem. Pozwalamy więc sobie ten artykuł tu powtórzyć:

Mnichow, Munic, Monachium.

«Stolicę Bawaryi widzimy w pismach naszych nazwaną: *Monachium*, *Munic*, (*Munic*), *Mnichowem*, a w jednem nawet pismie (1) czytałem *Munchen* nazwane *Mniszewem*. Czego się tu trzymać?

Najnaturalniejszy sposób postępowania w nazywaniu miejsc zagranicznych, zdaje mi się być następujący:

Jak o nazwisko człowieka najlepiej się zapytać jego samego, i w ogólności *jego* wyrzeczenie w tej mierze jest stanowczem, tak najwłaściwiej jest nazywać każde miejsce tem imieniem, jakiem je nazywają mieszkańcy jego w rodowitym swym języku. Najbłędniejby było tłumaczyć tu na polskie nazwiska cudzoziemskie; w ówczas bowiem imiona te przestałyby być imionami *własnemi*, i największe powstałoby zamieszanie. Dla tego należy ciągle pisać i mówić: *St. James* (2), *St. Denis*, *Ciudad real* (3), *Civita vecchia* (4), *Wienerisch Neustadt* (5), *Alsó St. Gyorgy* (6); nie zaś w tłumaczeniu: S. Jakób, S. Dyonizy, Miasto Królewskie, Stare miasto, Wiedeńskie Nowe Miasto, Niżny S. Jerzy. Bo inaczej, jakże rozróżnić będzie można nasze Nowe Miasto od niemieckiego *Neustadt;* francuzkie *Neufchatel* od angielskiego *Newcastle?* i t. d. Tak też sobie należy postąpić w nazywaniu ulic, placów i miejsc w miastach zagranicznych, i nie mówić o pałacu *królewskim*, moście *sztuk*, i *długich* polach w Paryżu; a o bramie *karyntyjskiej*, przedmieściu *białoskórniczem* i przedmieściu *Jozefa* w Wiedniu ale ciągle, stale i zawsze nazywać te miejsca: *palais royal*, *pont des arts*, *longchamps*, *Kärnthnerthor*, *Weissgärber*, *Josephsstadt;* równie jak Francuzi mówią o naszych *rue Bielańska*, *pa-*

1) Rozmaitości Lwowskie z roku zeszłego,
2) Sent-Dżems.
3) Siuda-real.
4) Chiwita-wekkia.
5) Winerisz-Najsztadt.
6) Alszo St. Dierd', (w Węgrzech). *(Przyp z Dz. Pow.)*

lais pod Blachą, *rue Nowy Świat*, a Niemcy: *die Gassen: Trębacka*, *Wierzbowa*, *Kanoniczna*, i t. d.

Od tego głównego, ogólnego prawidła, istnieje tylko ten *jeden* wyjątek, jeśli cudzoziemskiemu jakiemu miejscu Słowianie, już to dla tego, że je często zwiedzali lub zwiedzają, już to z przyczyny, że im cudzoziemskie nazwisko trudno było wymówić, albo spadkować, nadali *inne*, do cudzoziemskiego mniej więcej podobne. *Te zachować wypada, jako wyjątek; nowych zaś tworzyć nie należy.*

Z tego to powodu, aczkolwiek *mylnie*, wszelako nie *nagannie* nazywamy: *Paris*, Paryżem; *London* (7) Londynem; *Lizboa* (8) Lizboną; *Roma* Rzymem; *Wien* (9) Wiedniem; *Leipzig* (10) Lipskiem. Pod tym względem też nie naganne będzie, jeźli zamiast mówić: *München*, które Słowianin zaledwie zdoła wymówić, nazwiemy to miasto tem samem imieniem, jakiem je nazwali Słowianie z Bawaryą graniczący, często jej stolicę zwiedzający i często w niej przemieszkujący, t. j. Czechy. Jak my *Dresden* Dreznem nazywamy, tak Czechy *München* nazywają *Mnichowem*. Nie zbłądzimy więc nazywając stolicę tę tem samem, co oni, nazwiskiem.

Samo przez się rozumie się, że jeśli miejsce jakie zamieszkane jest przez kilka różnych narodów, możemy tak dobrze nazywać je *jednem* jak *drugiem* cudzoziemskiem nazwiskiem. Stąd podług upodobania możemy mówić: *Louvain i Lowen*, *Aix-la-Chapelle* i *Aachen*, *Mälines* i *Mecheln*, *Liège* i *Luttich*. Jednakże, tam gdzie współmieszkańcami są *Słowianie*, powinniśmy nadać zawsze pierwszeństwo mianu słowiańskiemu, i nie mówić *Ofen*, ale Buda: nie *Kaschau*, ale Koszyce; nie *Münchengrätz*, ale Hradesztie; nie *Reichsstadt*, ale Zakupy; nie *Austerlitz*, ale Sławków; nie *Danzig*, ale Gdańsk; nie *Memel*, ale Klaypeda; nie *Stuchlweissenburg*, ani po węgiersku *Szekes-Fejerwár*, ale po słowiańsku: Kralewski Bily; nie *Gran*, ani *Esztergom*, ale Strygoń.

Jestem tu nawet tego zdania, aby *nie przepuszczać* nazwisk czeskich, słowackich, rossyjskich, i t. d.—i, jak jedna z polskich gazet zagranicznych, nie pisać *Grodziszcze*, zamiast *Hradesztie (Münchengrätz)*; bo jakże potem rozróżnimy słowacką *Sztiawnicę (Schemnitz)*, miasto górnicze w Węgrzech, od Szczawnicy, znanych wód mineralnych w Galicyi; jak rozróżnimy słowacką *welką weś*, od naszej Wielkiej wsi; *Hradek* od Gródka, *Belę* od Białej, wyspę *Nowaja Zemlia* od Nowej Ziemi; *Horodenkę* od Gródka; i t. d.?

Chrzcić zaś czysto niemieckie miasta francuskiemi nazwami, i np. *München* nazywać Munikiem (*Munic*), albo teraźniejsze miejsca staremi nazwiskami łacińskiemi i *München*, *Aachen*, *Lyon*, nazywać po polsku *Monachium*, *Akwisgranem*, *Lugdunem* i t. d., jest-to wprost przysposabiać cegły do wieży babilońskiej, i doprowadzi do tego, że nareszcie do oznaczenia 100 miast, potrzeba będzie nauczyć się 1,000 nazwisk.

Koniec więc jest taki: Stolicę Bawaryi nazywać należy tak, jak ją sami Bawarczykowie nazywają, t. i. *München*. Dla ułatwienia sobie w wymowie i spadkowaniu, można z Czechami, nazywać ją *Mnichowem*. Kto zaś ją nazywa *Mniszewem*, *Monachium*, *Munik*, i t. d., ten błądzi, i grubo.»

7) Land'n.

8) Lisboa.

9) Win.

10) Lajpcyg. *(Przypisy z Dzien. Pow.)*

(+) Oddając zupełną słuszność zawartym w niniejszym artykule uwagom, musimy jednak dodać, że autor zdaje nam się traktować ten przedmiot za nadto łagodnie, kiedy bezwarunkowo pozwala używać na obce miasta nazwisk słowiańskich, ilekroć i gdziekolwiek te się znajdą. Trudno bowiem od ogółu czytelników polskich wymagać iżby wiedzieli, jak takie a takie miasto zowie się po Czesku; nawet niewidzimy nacoby ta, nie łatwa do nabycia, wiadomość była potrzebną, lub dla czegoby Czeska nomenklatura miała obowiązywać wydawców gazet polskich? Najprostszą zdaje się rzeczą w gazetach, gdzie chodzi o nowiny polityczne, nie zaś o upowszechnianie dyalektów słowiańskich, pisać nazwiska miast tak, jak brzmią w *panującym* języku i jak są na mappach i w słownikach jeograficznych, gdzie je czytelnik łatwo znaleść może. Każdy zrozumie iż tu nie mówimy o wyjątkach, to jest o takich miastach jak są w ogólności stolice, lub o takich, których spolszczone nazwiska, przez sąsiednie położenie i długie pasmo stosunków, upowszechniły się i do języka weszły. *np.* Gdańsk, Ołomuniec, i t. p. ale tych wyjątków jest kilka, i do nich ani Mniszew, ani Mnichów, ani Hradesztie ani Strygonia nie należą. *(Wyd. Tyg.)*

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{\text{31 Maia.}}{\text{12 Czerwca.}}$

Na Londyn	na	3 m. cens	$10\frac{11}{32}$.
— Hamburg	—	65 d. sz. bko.	$9\frac{9}{16}$.
— ———	—	3 m. ——	$9\frac{9}{16}$.
— Paryż	—	70 d. cent.	
— ——	—	3 m. ——	$111\frac{3}{4}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d. censów.	
— — — —	—	3 m. 53.	
Dukat nowy			
Rubel złoty		3 — 70 —	
—— srebrny		3 — $57\frac{1}{2}$ —	

Omyłki druku.

W N. 42 Tyg. na str. 242 sł. 2, wiersz 21 od dołu, zamiast *wydobądź*, czytaj *wydobądź się;* na str. 244 sł. 1., w. 12 od dołu zamiast *głębokie*, czytaj *z głębokiej;* tamże sł. 2., w. 27 zamiast *silną*, czytaj *silną ręką*.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 3-го Іюня, 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.